

7 lipca 2022, Wrocław

Mateusz Machaj  
Uniwersytet Wrocławski

### Recenzja habilitacyjna dorobku doktora Tomasza Kwarciańskiego

Zgodnie z kryteriami ustawowymi oraz zawartymi w stosownej uchwale Senatu Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie podstawowym warunkiem przyznania stopnia doktora habilitowanego jest posiadanie dorobku naukowego, który stanowi „znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny”. Interpretacja terminu „znaczny wkład” pozostaje mglista i bez oficjalnej wykładni. Dlatego zamierzam iść za przykładem innych recenzji i rozważyć wartość samego osiągnięcia naukowego tj. czy stanowi substancjalny wkład w dyscyplinę, nawet jeśli nie jest przełomowe czy rewolucyjne.

Ponadto habilitant musi „wykazać się istotną aktywnością naukową w więcej niż jednej” placówce naukowej.

#### Ocena głównego osiągnięcia

Na główne osiągnięcie doktora Tomasza Kwarciańskiego składa się seria dziewięciu opublikowanych artykułów, które dotyczą kwestii ekonomii dobrobytu. Poniżej przedstawiam swoje osobiste podsumowania i poglądy na opracowania zawarte w każdym z rozdziałów, a następnie przechodzę do całościowej oceny.

Pierwszy artykuł, *Racjonalność, normatywne zaangażowanie i autonomia podmiotu*, stanowi dobre i przejrzyste podsumowanie tytułowej dyskusji, omawia szczególnie poglądy Sena i Hausmana, a także kwestię „normatywnego zaangażowania” w kontekście ograniczania (bądź nie) spektrum wyboru. Mój pogląd jest taki, że ów spór jest w dużej mierze o charakterze retorycznym. Nie jest bowiem specjalnie istotne, czy uznamy, że preferencje i zachowania innych ludzi wpisują się w preferencje działających jednostek, czy też, że je ograniczają. Efekt praktyczny jest w istocie ten sam. Nie bardzo wiadomo, jak bardzo nasze poznanie miałyby zostać pogłębione za sprawą jednej lub drugiej



interpretacji. Całość przypomina raczej „docieranie” terminologii do rzeczywistości aniżeli poznawanie rzeczywistości za pomocą aparatu pojęciowego.

Artykuł drugi, *Filozoficzne problemy wokół interpersonalnych porównań użyteczności*, stanowi skrócone omówienie rodzajów wyzwań, przed jakimi staje jakakolwiek koncepcja porównywania indywidualnych użyteczności. Jest on bardzo skrótowy, ale jednocześnie stanowi dobre wprowadzenie do tematu. Dyskusyjne są słowa na koniec o wybranych indeksach jako „zobiektywizowanym standardzie interpersonalnych porównań”. O ile bazują one na czymś więcej niż tylko ultrasubiektywnej ocenie, to jednak nadal bazują na subiektywnych ocenach, lecz jedynie zsumowanych. Są one nośnikami „obiektywnych” informacji w takim samym stopniu jak przeprowadzane ankiety.

Artykuł trzeci, *Problem arbitralności interpersonalnych porównań użyteczności*, omawia głębiej wyzwania wiążące się z tym zagadnieniem. Autor bardzo dobrze podsumowuje podejście Lionela Robbinsa do tematu i jednocześnie klarownie pokazuje, dlaczego jego krytyka nie straciła zbyt wiele na swojej aktualności, przywołując przy tym bardziej współczesne aspekty ekonomii dobrobytu.

Artykuł czwarty, *Koncepcje dobrobytu i porównania interpersonalne*, omawia zasadnicze trzy koncepcje indywidualnego dobrobytu; hedonizmu, realizacji preferencji oraz obiektywnej listy dóbr (OLD). Autor w czytelny i zdystansowany sposób omawia wyczerpująco te trzy podejścia. Moja drobna uwaga byłaby taka, że podejścia Robbinsa raczej nie określiłbym jako „w duchu neopozytywizmu”. Nie pasuje mi przy tym przyrównywanie zasad realizacji preferencji do kojarzenia dobrobytu wyłącznie z konsumowaniem dóbr. Realizowanie preferencji określiłbym raczej jako realizowanie wyborów (do których mogą się zaliczać konsumowane dobra), aczkolwiek dużo zależy, o których myślicielach mówimy. Autor poprawnie identyfikuje fakty dotyczące OLD – że po pierwsze, jej zdefiniowanie nie implikuje automatycznie uzasadnienia realizacji określonego programu osiągnięcia. Po drugie, że jest to koncepcja nie wolna od wartościowania i do tego dyktatorska w rozumieniu Arrowa. Warto było też zauważyć, że koncepcja OLD, a także koncepcja hybrydowa omawiana przez Autora, wpadają w pułapki analogiczne do wcześniejszych teorii dobrobytu. Na przykład Rawlsowska OLD mówi, jak sam Autor pisze, o dobrach, w których „zakłada się, że każdy racjonalny człowiek pragnie ich niezależnie od tego, jakie są jego życiowe plany” (podkreślenie moje). Autor sugeruje, że „obiektywność” OLD polega na umieszczeniu dobra na liście niezależnie od „pragnień czy preferencji poszczególnych podmiotów”. Jako, że umieszczanie dóbr na OLD bazuje wprost na określonych koncepcjach normatywnych, to trudno twierdzić, że te koncepcje są oderwane od pragnień i preferencji poszczególnych podmiotów – wszak niezbędnym minimum w tej sytuacji jest pragnienie i preferowanie określonej normy. Zatem Autor w tym tekście – choć sam

zauważa relatywizm koncepcji listy dóbr, jej Arrowowskie „dyktatorstwo”, złamanie zasady *wertfreiheit*, oraz umowność społecznego konsensu (który zawsze ma przecież „raporty mniejszości”) – niedostatecznie uzasadnia zdanie z konkluzji o tym, że odejście od koncepcji neoklasycznych „otwiera drogę do przeprowadzania interpersonalnych porównań dobrobytu”. Istnieje przecież droga agnostyczna i sceptyczna.

Artykuł piąty, *A hybrid version of well-being: an attempt at operationalisation*, jak dobrze oddaje to tytuł, ma na celu operacjonalizację hybrydowej koncepcji wskazanej w artykule poprzednim. W nim Autorzy zestawiają subiektywne odczucia dobrobytu z „obiektywną” indeksacją na podstawie koncepcji Nussbaum. Artykuł pełni raczej funkcję przedstawienia koncepcji oraz zademonstrowania możliwości zastosowania formalnych narzędzi do jej przekalkulowania. Siłą rzeczy ma to wspomniane już wcześniej istotne ograniczenia, z czego Autorzy zdają sobie sprawę, podkreślając ograniczenia badań ankietowych oraz de facto arbitralność podejścia Nussbaum. „Obiektywna wartość dobrostanu wydaje się opierać na subiektywnych opiniach”, jak piszą. W istocie – takiego sformułowania brakowało trochę w poprzedniej publikacji. Mimo tych słabości artykuł stanowi dobrą ilustrację znajomości rzemiosła przez Autorów i idzie trochę dalej niż poprzednie rozdziały.

Artykuł szósty, *On the importance of the philosophy of well-being*, omawia zagadnienia pragmatycznego subiektywizmu i kompatybilizmu, pokazując tym samym, jak wielką rolę grają filozoficzne założenia w rozważaniach ekonomii dobrobytu. Tekst rzecz jasna nie rozwiązuje gordyjskiego węzła rozdzielającego subiektywne miary dobrobytu od obiektywnej listy dóbr o nim świadczącej, a w sumie wzmacnia wcześniejsze rozważania o istotnych ograniczeniach tego procederu.

Artykuł siódmy, *Quality of life paradox. Well-being ranking of the selected European countries based on hybrid well-being approach*, dokonuje bardzo podobnej rzeczy do artykułu piątego: operacjonizuje zagadnienie dobrobytu przy użyciu *European Quality of Life Survey*, tworząc indeks „dopasowania” danych obiektywnych do stanów subiektywnych. Na podstawie tego tworzone są ciekawe kontrasty na przykład dotyczące Europy środkowej i zachodniej. Autorzy dochodzą do wniosku, że rozjazd między zobiektywizowaną listą dóbr (na bazie koncepcji Sena i Nussbaum) a subiektywnym stanem szczęścia jest swoistym „paradoksem jakości życia”. Powiem szczerze, że dla mnie nie jest to paradoks jakości życia, lecz istota człowieczeństwa. Heterogeniczności subiektywnych przekonań ludzi o ich indywidualnej celowości oraz stanie życia najwyraźniej nie da się zobiektywizować tak jak wielu mogłoby tego chcieć. Można by w zasadzie uznać, że próba operacjonalizacji kończy się fiaskiem. Mimo to, dobrze że została podjęta, bowiem pokazuje dobitnie problemy wiążące się z obiektywizacją i indeksacją pojęcia dobrobytu.

Artykuł ósmy, *Beyond mere-utility maximisation. Towards an axiologically enriched account of well-being*, rozwija wcześniejsze normatywne wątki wpisane naturalnie w rozważania o ekonomii dobrobytu. Autorzy próbują w nim poruszyć różnicowania między preferencjami a wartościowaniem, dodając jednocześnie jeszcze do tego aspekty przekonań moralnych. Zadanie to wydaje się w istocie karkołomne, a wręcz niewykonalne. Osobiście kłóci mi się to z holistycznym podejściem do człowieka. Tak jak trudno byłoby rozbić w pełni apetyt człowieka na pożądanie osobno każdego makro i mikroskładnika pożywienia, tak samo nadmiernie redukcjonistyczne wydaje mi się ostre selekcjonowanie tychże kategorii w przypadku wyborów ekonomicznych.

Artykuł dziewiąty, *Can normative economics be convincing without the notion of well-being?*, podejmuje dyskusję z podejściem Sugdena do kwestii dobrobytu. Choć krytyka tezy Sugdena o możliwości wyrugowania pojęcia dobrobytu z rozważań ekonomii dobrobytu wydawać by się mogła względnie prosta, to Autorzy przedstawili kilka argumentów, które nie są oczywiste w takiej krytyce.

Analizując główne osiągnięcie naukowe Habilitanta warto omówić pięć istotnych kryteriów, na które zwracam uwagę przy dokonywaniu oceny: (1) wybór tematu, (2) tytuł i strukturę opracowania, (3) zastosowaną metodę, (4) pytania i cele badawcze, oraz (5) uwzględnioną literaturę.

Sam wybór tematu należy ocenić jako bardzo trafny i aktualny, nawet jeśli większość opracowań z tego zakresu przypomina syzyfową pracę. Kontrowersje wokół ekonomii dobrobytu są nieustające i bardzo dobrze, że są w Polsce autorzy, którzy dyskusję w tym temacie podejmują.

Jeśli chodzi o tytuł opracowania, to mam do niego dosyć istotne zastrzeżenie. „Problem normatywności w ekonomii” to z pewnością nazwa zbyt szeroka dla tego cyklu artykułów.

Zdecydowanie bardziej trafne byłoby zatytułowanie „Wybrane problemy normatywności w ekonomii dobrobytu”. Po pierwsze, dlatego, że normatywność jest wyzwaniem kategorycznie szerszym (np. można przeprowadzić całą dyskusję o normatywnych i pozytywnych aspektach polityki monetarnej, fiskalnej itd.). Po drugie zaś, dlatego, że nawet z punktu widzenia ekonomii dobrobytu omawiane kwestie są wyselekcjonowane. Nie ma tu na przykład dyskusji o samej koncepcji *wertfreiheit*, która przecież jest centralna dla dywagacji o normatywności. Oczywiście nie wymagam absolutnie tego, by Autor podejmował te wszystkie wątki, lecz tego, by tytuł faktycznie odzwierciedlał, co zostaje w pracy zrealizowane.

Defekt tytułu nie może jednak być przesądzający, zwłaszcza, że jest w jakimś zakresie rekompensowany dobrą strukturą i w miarę logicznie ułożoną kolejnością poszczególnych tekstów, które mogłyby razem bez problemów zostać publikowane jako monografia. W sytuacji opierania się na serii artykułów trudno oczywiście uniknąć pewnych repetycji, ale widywałem niejedną monografię, która była w nie znacznie bogatsza niż recenzowany cykl. Dodam tylko, że część

dotycząca dobrobytu nasyconego aksjologicznie chyba lepiej by pasowała przed operacjonalizacją, choć rozumiem, że nie taka była chronologia publikacji.

Autor w należyty sposób stosuje odpowiednią metodę przy realizacji swego opracowania. Stosuje metodę narracyjną po poprawnym wyodrębnieniu przedmiotu badań. Do tego przyjmuje zazwyczaj bardzo klarowną i godną naśladowania postawę bezstronnego referowania publikacji innych autorów przy jednoczesnym odgraniczaniu jej od autorskich opinii.

Do postawionych celów badawczych również nie mam zastrzeżeń. Habilitant posiada odpowiednie umiejętności analizy oraz formułowania wniosków na podstawie studiowania tekstów.

Autor bardzo dobrze porusza się po literaturze przedmiotu i jest dobrze zaznajomiony ze światowymi publikacjami. Odwołania i przypisy mają charakter treściowy i przywoływanie poszczególnych pozycji jest przedmiotowo uzasadnione.

Podsumowując ocenę prac stanowiących główne osiągnięcie naukowe, można stwierdzić, że pogłębiają analizę ekonomii dobrobytu, wobec czego spełniają kryteria ustawowe do nadania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie „ekonomia i finanse”.

#### **Pozostała działalność naukowa**

Drugim istotnym kryterium pozwalającym na uzyskanie stopnia doktora habilitowanego jest wykazywanie się działalnością naukową w więcej niż jednej placówce. Doktor Tomasz Kwarciński przez większość swojej kariery naukowej pracował w Katedrze Filozofii Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, ale także w jednym polskim instytucie badawczym i jednym zagranicznym.

Wniosek wykazuje w ramach pozostałych publikacji 16 opublikowanych pozycji, które mają przyzwoite parametry bibliometryczne. Doktor Tomasz Kwarciński ma bardzo komunikatywny sposób pisania i dobrze formułuje swoje myśli. Powiedziałbym, że na tyle dobrze, iż stać Go na publikacje w lepszych zagranicznych czasopismach, czego trochę we wniosku brakuje. Ponadto niektóre z pozycji są w jakimś stopniu repetycją innych publikacji. Poniżej zamieszczam skrótowe komentarze na temat każdej z tych pozycji.

Artykuł *Zagadnienia etyczne w ekonomii* to dobra ilustracja, że przy rozważaniach ekonomicznych nie sposób uniknąć kwestii normatywnych.

Artykuł *Racjonalność, użyteczność, dobrobyt* dokonuje lepszego zgłębienia zagadnień teorii użyteczności niż w głównym osiągnięciu naukowym. Trochę brakuje tutaj omówienia lub krytyki prakseologicznego podejścia do preferencji kojarzonego ze współczesną szkołą austriacką. W jakimś stopniu artykuł ten mógłby zostać włączony do głównego osiągnięcia.

Podobnie jest z artykułem *Koncepcje pomiaru dobrobytu: założenia filozoficzne, kontrowersje metodologiczne i zastosowanie w polityce publicznej*. Tekst ten jest wręcz stworzony do tego, aby znaleźć się w głównym osiągnięciu Habilitanta.

Dwa kolejne artykuły, *Analiza kosztów i korzyści jako utylitarystyczna procedura decyzyjna* oraz *Racjonalność ekonomiczna i zasady moralne* oceniam jako dobre.

Kolejna w wykazie jest monografia bazująca na doktoracie oraz artykuł *Konsekwencjalizm prima facie: problem normatywności w filozofii Amartyi Kumar Sena*, który w jakimś stopniu jest pochodną opracowania doktorskiego.

Trochę odmienny w charakterze (ze względu na formalizm) jest artykuł *Sprawiedliwość czy efektywność? Analiza wykorzystująca ekonometryczny model wzrostu gospodarczego z historycznie optymalnym zróżnicowaniem płac*. Również oceniam go dobrze.

Kolejne dwa opracowania, *Spór o możliwość i sensowność przypisywania korporacjom moralnej odpowiedzialności: stan badań* oraz *Spór o możliwość i sensowność przypisywania korporacjom moralnej odpowiedzialności: analiza argumentacji* można by było scalić w jedność. Oceniam je pozytywnie.

Tekst *Ethics in business or Ethics for business?* jest programowym dla dosyć nieścistej dyscypliny, jaką jest etyka biznesu. Mieści się jednak w szeroko rozumianej dyscyplinie ekonomii, podobnie jak tekst *Rynek jako „narzędzie” pomocy potrzebującym: etyczne aspekty marketingu społecznie zaangażowanego*.

Artykuł *O dwóch dogmatach wiary w rynek* oceniam niżej, gdyż słabo omawia i przywołuje krytykowane poglądy. Można by wręcz rzec, że Habilitant napisał ten tekst w nie swoim „stylu”, gdyż tym razem zrobił zbyt mało odnośników do analizowanych przez siebie poglądów.

Ostatni artykuł *The limits of moral responsibility for global poverty* jest moim zdaniem tekstem filozoficznym i jednak nie ekonomicznym, nawet przy szeroko interpretowanych interdyscyplinarnych granicach dziedziny ekonomii.

Widzimy zatem, że opracowania zwane kiedyś „pozostałym dorobkiem” Habilitanta są trochę mniejsze niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Nie ma to jednak specjalnego znaczenia,

ponieważ wymóg formalny stawia konieczność „wykazywania się istotną aktywnością naukową” w więcej niż jednej placówce naukowej. Ze względu na samą liczbę i częstotliwość publikacji doktor Tomasz Kwarciński spełnia go zatem w stopniu satysfakcjonującym.

Na koniec mam uwagę dotyczącą ogólnego dorobku Autora. Chociaż świadczy on o odpowiedniej intelektualnej dojrzałości, to mimo wszystko przydałaby się tutaj większa eklektyczność i wyjście poza kwestie ogólnonormatywne w ekonomii. Habilitant pisał doktorat z koncepcji normatywnych Sena, teraz te rozważania (choć nie mamy tutaj powtórzeń) są jednym z głównych wątków osiągnięcia habilitacyjnego, a koncepcje powiązane są również wielokrotnie omawiane w pozostałych publikacjach. Zachęcałbym Habilitanta do tego, aby podjął się opracowań tematycznie zupełnie innych, wręcz niepokrewnych wobec Jego dotychczasowych zainteresowań.

### **Konkluzja**

Reasumując, doktor Tomasz Kwarciński spełnia wszystkie trzy kluczowe warunki pozwalające uzyskać stopień doktora habilitowanego w dyscyplinie „ekonomia i finanse”: (1) posiada stopień doktora, (2) posiada substancjalne osiągnięcie w dziedzinie, które można zakwalifikować jako „znaczny wkład”, (3) wykazał się zauważalną aktywnością naukową w swojej uczelni, ale również w dwóch innych placówkach naukowych. Dlatego wnioskuję o przyznanie Habilitantowi stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie „ekonomia i finanse”.

